

# GAZETA POLSKA



## Bukowiny

Wydawnia громадської організації  
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури  
ім. Адама Міцкевича»

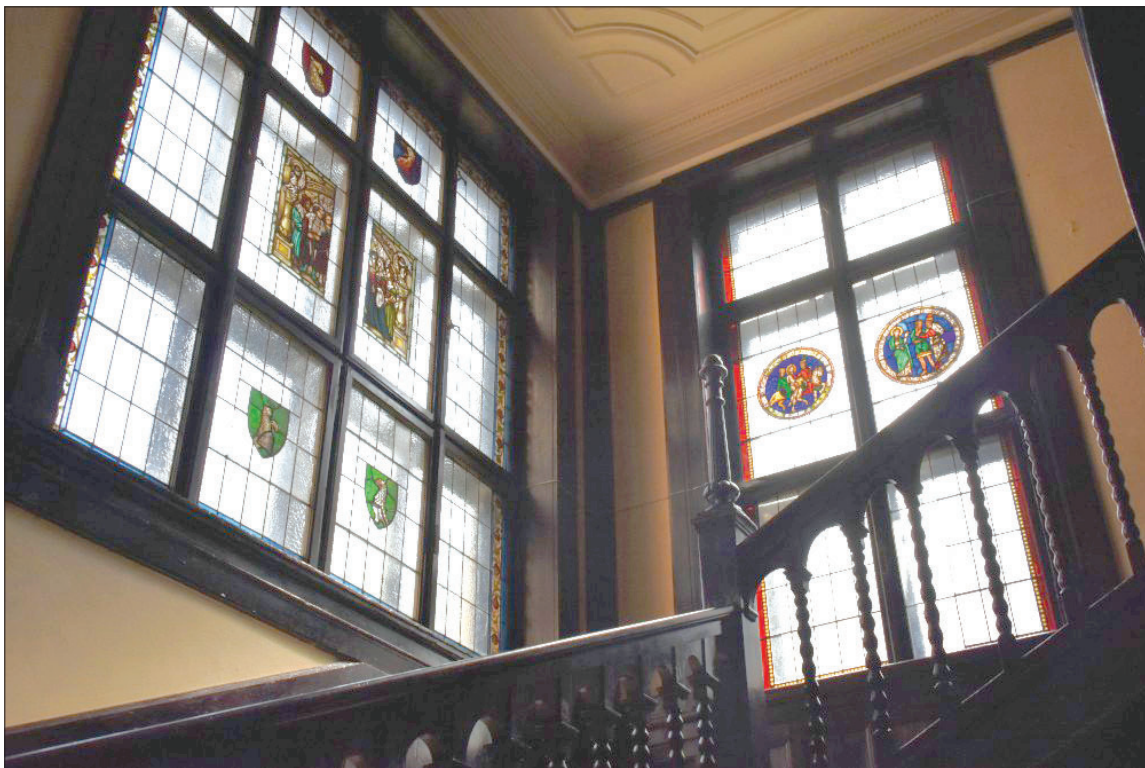


Nr 2 (748)

lutu 2021 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne**



## Ewakuacja złota Banku Polskiego przez Czerniowce

*Budynek Konsulatu RP w Czerniowcach we wrześniu 1939 r. znalazł się w centrum wydarzeń decydujących o zachowaniu ciągłości państwa polskiego. W nocy 17/18 września 1939 r. przedstawiciele najwyższych władz państwowych, na czele z prezydentem Ignacym Mościckim i marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym, opuścili terytorium Rzeczypospolitej i o świcie 18 września 1939 r. znaleźli się w Czerniowcach. Przez miasto przebiegał także szlak ewakuacji złota Banku Polskiego.*

KONSULAT RP w Czerniowcach początkowo mieścił się w prywatnym mieszkaniu dra Stanisława Kwiatkowskiego. W latach 20. XX w. placówka wynajmowała biura w kamienicy przy dzisiejszej ul. Lermontowa 6. Później Konsulat przeniósł się do oddalonej od centrum miasta willi, znajdującej się w pobliżu rezydencji metropolity Bukowiny (dzisiaj ul. Josefa Hlávki 12). Warto wspomnieć, że tutaj w roku 1933 odbywał swoją pierwszą praktykę zagraniczną młody urzędnik MSZ Jan Kozielewski (Jan Karski). Oba budynki zachowały się do czasów obecnych.

Kolejna zmiana siedziby, na dużo bardziej reprezentacyjną, nastąpiła zaledwie trzy miesiące przed wybuchem wojny. W czerwcu 1939 r. Konsulat zajął okazały pałacyk przy ul. Ormiańskiej 4, oddalony zaledwie o kilka kroków od ul. Pańskiej (aktualnie ul. Olhi Kobylńskiej) i kościoła ormiańsko-katolickiego. Tutaj funkcjonował przez rok, aż do zajęcia Bukowiny przez Sowieców w czerwcu 1940 r.

Niestety, niewiele wiadomo o wcześniejszej historii tego budynku, który był świadkiem tragicznych wydarzeń września 1939 r. Sądząc po architekturze, powstał zapewne na początku XX w. W jego wnętrzach (dawnych salonach Konsulatu) można obejrzeć zabytkową stolarkę i witraże w oknach. Od strony podwórza zachowała się także oryginalna, przeszklona weranda. Aktualnie mieści się tam biblioteka lekarska.



Czerniowce, stolica Bukowiny, do I wojny światowej wchodziły w skład Austro-Węgier, ale od 1918 r. należały już do Rumunii. W mieście mieszkała wówczas liczna i dobrze zorganizowana społeczność polska. Jeszcze od czasów austriackich funkcjonowały tam szkoły z wykładowym językiem polskim oraz szeregi organizacji społecznych i kulturalnych. Niewątpliwie bliskość granicy z Polską (zaledwie 30 km dzieliło Czerniowce od przejścia granicznego w Sniatyniu) korzystnie wpłynęła na podtrzymanie świadomości narodowej wśród czerniowieckich Polaków w okresie międzywojennym.

Wiosną 1919 r. przez Bukowinę przejeżdżały tysiące uchodźców cywilnych oraz 4 Dywizja Strzelców gen.

Żeligowskiego. Dlatego też powstała potrzeba utworzenia w Czerniowcach polskiego przedstawicielstwa konsularnego. Pierwszym konsulem honorowym został znany czerniowiecki lekarz i polski działacz narodowy, dr Stanisław Kwiatkowski. Latem 1920 r. Konsulat RP w Czerniowcach został pełnoprawną placówką polskiej

służby zagranicznej i w takiej formie funkcjonował przez kolejnych 20 lat.

W okresie międzywojennym Konsulat prowadził aktywną działalność na różnych polach. Zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcał Polakom mieszkającym na Bukowinie. Dbał o poszanowanie przez władze rumuńskie prawa mniejszości polskiej do własnego szkolnictwa, tworzył drużyny harcerskie, czy godził zwaśnione organizacje polskie. Ważną częścią pracy Konsulatu była też obserwacja sytuacji na pograniczu rumuńsko-polskim, przede wszystkim wrogich wobec Polski i wpływowych na Bukowinie środowisk niemieckich i ukraińskich nacjonalistów.

*Ciąg dalszy na str. 5*

## Długoczekiwane podsumowanie I Obwodowego Konkursu Kartek Bożonarodzeniowych

*W poprzednim numerze "Gazety Polskiej Bukowiny" została podana informacja na temat konkursu Kartek Bożonarodzeniowych, który został przeprowadzony w grudniu 2020 r.*

*Komitet organizacyjny przeprasza uprzejmie za tak późne podsumowanie wyników konkursu. Wiadomo, że panująca sytuacja z pandemią koronawirusa sprawia przeszkody dla prowadzenia zwykłego życia społecznego, oraz urzędzenia uroczystości i corocznych imprez. Dlatego niezmiernie się cieszymy, że mimo wszystko udało nam się przeprowadzić ten konkurs i nieco odwrócić uwagę dzieci i swoją od stanu lęku i trwogi panującej w świecie.*

M.K. Dziękuję, Panie Prezesie, że Pan zgodził się na krótką rozmowę na temat konkursu, który został przeprowadzony w grudniu. Jak powstała idea zorganizowania konkursu kartek bożonarodzeniowych na poziomie całego obwodu?

W.S. Ze względu na to, że w Polsce konkursy o podobnym temacie są już częścią tradycji bożonarodzeniowych, zdecydowaliśmy dołączyć i Bukowinę do uczestnictwa w konkursie w tym roku. Zwłaszcza, że większość imprez bożonarodzeniowych zostało odwołano z powodu pandemii koronawirusa. Propozycja została jednogłośnie zaakceptowana zarówno jak przez prezesów oddziałów Towarzystwa, tak i nauczycieli języka polskiego.

M.K. Ile dzieci i z jakich placówek oświatowych, oddziałów Obwodowego Towarzystwa uczestniczyło w konkursie?

W.S. W konkursie wzięli udział uczniowie Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego przy Gimnazjum nr 3 (Czerniowce), dzieci z grupy katechetycznej Bazyliki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (Czerniowce), oraz Oddziałów Towarzystwa w Storożyncu, Pance, Starej Hucie i jedno dziecko z Terebleczy.

Niestety, nie dołączyły się do konkursu dzieci z niektórych oddziałów. Spodziewamy się na ich aktywne uczestnictwo już w następnym roku.

Ogólna ilość uczestników wyniosła 71 osobę. Oni byli podzieleni na 3 kategorie wiekowe: I kategoria od 3 do 8 lat; II kategoria od 9 do 14 lat; III kategoria od 15 do 17 lat.

M.K. W jaki sposób on przebiegał?

W.S. Konkurs odbywał się w 2 etapy, najpierw został przeprowadzony online w oddziałach TKP, szkołach, oraz Bazylicę. Prace, które zajęły pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach były nadesłane pocztą elektroniczną na adres komitetu organizacyjnego w Czerniowcach.

M.K. Jakie prace zostały wyróżnione?

W.S. Każda praca była oryginalna i pomysłowa, ale naszym zadaniem było odebrać najlepsze. Po obejrzeniu wszystkich prac i gorącej dyskusji w Domu Polskim komisja organizacyjna wyznaczyła zwycięzców według następujących kategorii wiekowych:

*Ciąg dalszy na str. 2*



Angelina Luptowicz, 3 klasa, 8 lat, Starokrasnoszorska szkoła podstawowa, Stara Krasnoszora, kierownik - Arleta Drozdek



# Długoczekiwane podsumowanie I Obwodowego Konkursu Kartek Bożonarodzeniowych

**I kategoria od 3 do 8 lat** – Pierwsze miejsce – **Angelina Łuptowicz**, 8 lat, kierownik, nauczycielka Arieta Drozdek, Stara Huta; Wyróżnienie za oryginalność kompozycji i metodę wykonania (praca haftowana paciorkami) – **Aleksandra Kowal**, 8 lat, kierownik Anna Kowal, Tereblecz; Drugie miejsce – **Demyd Liza**, 8 lat, kierownik s. Irena Gubar, Bazyliki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i **Dasza Krasowska**, 8 lat, kierownik, nauczycielka Olga Rusnak, Panka;



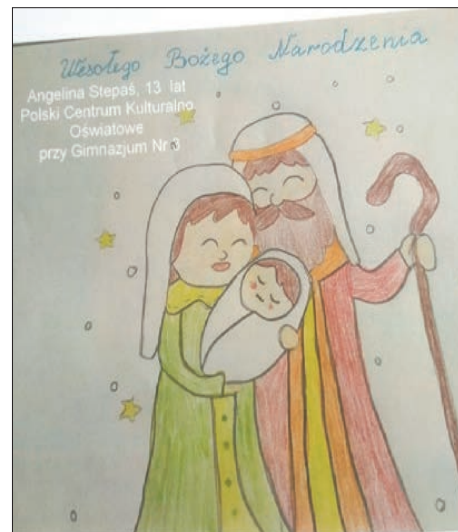
**II kategoria od 9 do 14 lat** – Pierwsze miejsce – **Amina Surkowa**, 12 lat, kierownik, nauczycielka Maryna Łysiuk, Polskie Centrum Kulturalno-



Oświatowe (PCKO); Wyróżnienie za oryginalność kompozycji – **Władysława Dorosz**, 12 lat, kierownik, s. Irena Gubar, Bazyliki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; Drugie miejsce – **Zofia Popowa**, 10 lat, kierownik, nauczycielka Ewa-Małgorzata Gładka, Storożyniec i **Emilia Kałuski**, 13 lat, kierownik, nauczyciel Tomasz Kałuski, Stara Huta; Trzecie miejsce – **Ewa Porosznik**, 9 lat, kierownik, nauczycielka Ewa-Małgorzata Gładka, Storożyniec, **Anastazja Babczuk**, 9 lat, kierownik, nauczycielka Maryna Łysiuk, PCKO i **Angelina Stepaś**, 13 lat, kierownik, nauczycielka Maryna Łysiuk, PCKO;



**Inajmłodsza kategoria** – Wyróżnienie za oryginalność kompozycji i metodę wykonania – **Aleksandra Kowal**, 8 lat, kierownik Anna Kowal, Tereblecz.



**III kategoria od 15 do 17 lat** – Pierwsze miejsce – **Karolina Kałuski**, 15 lat, kierownik, nauczyciel Tomasz Kałuski, Stara Huta; Drugie miejsce – **Nikol Kryworuczko**, 16 lat, kierownik, nauczycielka Maryna Łysiuk, PCKO; Trzecie miejsce – **Katarzyna Bliżyniec**, 16 lat, kierownik, nauczycielka Ewa-Małgorzata Gładka, Storożyniec.

**Oceniali prace uczniów:** Lilia Pyndyk, wiceprezes Towarzystwa do spraw kultury, Artur Oskwarek, sekretarz Zarządu Głównego Obwodowego Towarzystwa, Anna Hrynczuk, członek Zarządu Towarzystwa, Irena Gubar, siostra Bazyliki pw. Podwyższenia Krzyża



Świętego, Władysław Strutyński, Prezes Zarządu Głównego Obwodowego Towarzystwa.

W imieniu jury, Zarządu Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza serdecznie dziękujemy dzieciom, nauczycielom, oraz wszystkim dorosłym, którzy wspierali naszych dorastających malarzy w ich twórczości.

Dzieci zostały nagrodzone dyplomami i prezentami.

M.K. Bardzo dziękuję Panu za rozmowę i życzę wszystkim członkom Obwodowego Towarzystwa



Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza oraz Panu wiele zdrowia i energii na realizację nowych pomysłów.

Wywiad przeprowadziła Maria KONDURACKA







## BÓG nie ma Whatsapp'a...

“Co stałoby się z naszą Biblią gdybyśmy traktowali ją tak, jak traktujemy nasz telefon komórkowy?

Co by było, gdybyśmy zawsze mieli ją w rękach albo w torbie? Czy wracalibyśmy się po nią gdy o niej zapomnieliśmy? Czy również otwieralibyśmy ją tak wiele razy w ciągu dnia? Czy czulibyśmy się bez niej nieswojo? Tak samo jak otrzymaliśmy tę wiadomość i możemy ją przeczytać moglibyśmy czytać wiadomości od Boga. Ale czy rozpowszechnilibyśmy je dokładnie tak jak rozchodzą się inne wiadomości? Nie musielibyśmy też martwić się, czy komórka jest wyciszona, albo czy zostanie zablokowana z powodu braku środków na koncie... Jezus już zapłacił cenę.

Będziesz zaskoczony ale 99% nie wyśle nigdzie dalej tej wiadomości!!! Oni mają czas na przesyłanie innych rzeczy, ale nie znajdują czasu by życzyć

Błogosławieństwa.

BÓG nie ma Whatsapp'a, ale jest moim ulubionym kontaktem.

ON nie ma Facebook'a, ale jest moim najlepszym przyjacielem.

ON nie ma Twitter'a, ale podążam za nim.

Jeśli BÓG jest dla Ciebie kimś wielkim, prześlij tą wiadomość do swoich kontaktów.

Jeżeli jednak się wstydzisz, to odłóż to na bok. Rzeczy, które się dzieją mają pewien sens. BÓG mówi: wszystko, co przychodzi z trudem i cię przytacza już rozwiązałem... Jeśli Mu wierzysz, podziel się tym z innymi. Uczyni to z Wiarą w Boga; ON Cię miłuje.!”

Ty jesteś jednak tym 1%, niech Cię Bóg błogosławi!

Marek DROŹDZIK.  
Bielsko-Biała, Polska.

## Tłusty Czwartek

Tłusty Czwartek był idealną okazją do pierwszego w tym roku spotkania pracowników Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z prezesami lokalnych organizacji polskich oraz polskim duchowieństwem. Konsul generalny przedstawił nowo zatrudnionych pracowników urzędu, wyrażając nadzieję na kolejne, częstsze spotkania i kontynuację bardzo dobrej współpracy z lokalnymi środowiskami polskimi.

Spotkanie odbyło się zgodnie z wymogami sanitarnymi obowiązującymi na Ukrainie.



*Każdy festiwal folklorystyczny ma własne oblicze i jest niepowtarzalny. Mówiąc o "Bukowińskich Spotkaniach", mamy na myśli największy w Europie festiwal folklorystyczny, na który przyjeżdżają zespoły z Polski, Ukrainy, Mołdowy, Rumunii, Węgier i Słowacji. To wielkie przedsięwzięcie artystyczne, którego zadaniem jest pokazanie bogactwa wielonarodowościowej bukowińskiej kultury.*



## Poezja z kultywowaniem tradycji i obrzędowości

FESTIWAL KULTURY KRESOWEJ przypomina obrzędowość i dawne zwyczaje na Kresach Wschodnich. Jeżeli pierwszy festiwal jest wędrujący, to ten drugi stał się oblubieńcem uroczego miasteczka na Mazurach o nazwie Mrągowo. Właśnie tu dojeżdżają wozy z zespołami muzycznymi i tanecznymi z Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy. Bukowina Północna, która leży po stronie Ukrainy nigdy nie była Kresami Wschodnimi. Ale od 1998 roku zespoły folklorystyczne oraz inni przedstawiciele Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza corocznie są gośćmi Festiwalu Kultury Kresowej, który powstał w 1995 z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

W listopadzie 2020 roku w wieku 80 lat zmarła Aniela Dobielska - współorganizatorka Festiwalu Kultury Kresowej i Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Mrągowie. Zapamiętamy Panią Anielę jako osobę aktywnie działającą na rzecz Polaków na Kresach, która zachęcała do pielęgnowania polskich zwyczajów i obrzędów kresowych.

Funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej objęła Pani Hanna Szymborska, znana poetka w Mrągowie. Z tej okazji życzymy Jej dużo zdrowia, szczęścia, wielu trafnych decyzji zarówno w życiu prywatnym jak na nowym stanowisku, twórczego sukcesu, wsparcia, które daje siłę i wiarę w siebie. Niech talent prowadzi Panią i pomaga przenosić swoją część piękna do naszego świata.

Do nowych twórczych spotkań w Mrągowie!

Zarząd Główny. Czerniowieckiego Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza.

## Państwowe egzaminy certyfikatowe z języka polskiego

Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, dawnym Stanisławowie otrzymało uprawnienia do organizowania państwowych egzaminów certyfikatowych z języka polskiego. Decyzja została wydana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z tym uprawnieniem Centrum będzie mogło przeprowadzać egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego w okresie 2 lat na poziomach B1-C2 w grupie dostosowanej do potrzeb osób dorosłych oraz na poziomach A2-B2 w grupie dostosowanej do potrzeb dzieci i młodzieży.

W tym roku pierwszy egzamin odbędzie się w czerwcu we współpracy z Przykarpacim Uniwersytetem Narodowym im. Wasyla Stefanyka.

„To dla nas wielkie wyróżnienie i zobowiązanie, gdyż będziemy jednym z nielicznych ośrodków na Ukrainie uprawnionych do przeprowadzania państwowych egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego. Jest to nadal jedyne oficjalne potwierdzenie biegłości językowej w Polsce. Do egzaminów będą mogli przystąpić wszyscy zainteresowani udokumentowaniem stopnia swojej biegłości w języku polskim. Obecnie jesteśmy na etapie dopracowania szczegółów, aby móc w sposób rzetelny przeprowadzić pierwszy i kolejne

egzaminy” – powiedziała dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego Maria OSIDACZ.

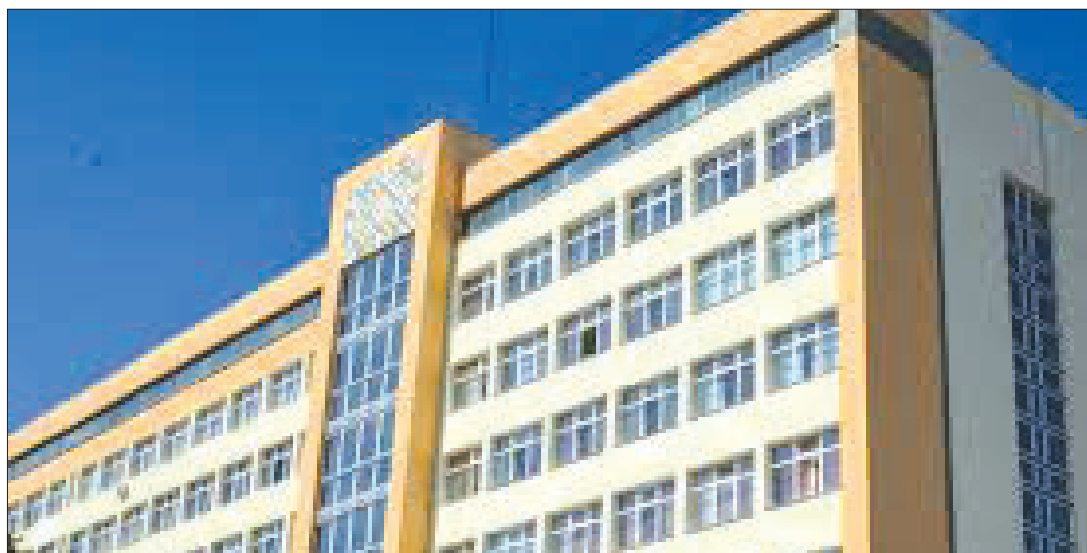
Certyfikat z języka polskiego jako obcego jest jedynym państwowym dokumentem poświadczającym znajomość języka polskiego. Certyfikaty są ważne bezterminowo. Do egzaminu przystępują osoby, które chciałyby udokumentować poziom swej biegłości w języku polskim. Najczęściej czynili to dotychczas cudzoziemcy studiujący lub pracujący w Polsce. Certyfikat zwalnia osoby planujące naukę w Polsce z językowych kursów przygotowawczych przed rozpoczęciem studiów.

Wśród zdających egzamin certyfikatowy cudzoziemców są też pracownicy międzynarodowych korporacji, urzędnicy, nauczyciele, managerowie, pracownicy zagranicznych banków, firm ubezpieczeniowych. Pozytywny wynik egzaminu ułatwia im uzyskanie stałego kontraktu pracy w Polsce.

Więcej informacji na temat certyfikatu z języka polskiego jako obcego znajdziecie Państwo na stronie [www.certyfikatpolski.pl](http://www.certyfikatpolski.pl).

Szczegóły dotyczące przeprowadzenia egzaminów w Iwano-Frankiwsku będą podawane na portalu [www.ckpide.eu](http://www.ckpide.eu).

Karolina SZOSTAK.





# Мова буковинських поляків в Україні та Румунії

Про мовну спадщину поляків, які живуть на Буковині, розмова з професоркою Польської академії наук Геленою КРАСОВСЬКОЮ

На зв'язку зі студією Української служби Польського радіо – габілітована докторка Гелена КРАСОВСЬКА, професорка Інституту славистики Польської академії наук, співавторка книжки «Прояви занепаду предківщини. Польська мова на Буковині: Румунія - Україна» («*Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia – Ukraina*»). У 2019 році ця публікація авторства Магдалени Покшицької, Олексія Сухомлинова і нашої співрозмовниці Гелени Красовської отримала нагороду Комітету мовознавства польської академії наук.

– Цьогоріч Вашу книжку номіновано на нагороду імені Єжи Гедройця, яку щороку призначає університет імені Марії Кюрі-Склодовської. Звісно, ми міцно тримаємо кулаки, щоби саме Ваша публікація перемогла з-посеред усіх номінованих. Можна сказати, що книжка є результатом дослідження Вашої малої батьківщини.

– Так, Буковина – це моя вітчизна, я там народилася, у польсько-румунській сім'ї. У нас вдома культивувалася польська традиція, релігія, батько присвячував дуже багато уваги польській мові і культурі. Ми змалечку знали, що наш батько – поляк і ми, всі діти (нас було шестеро), – поляки, а мама – румунка. Звичайно, у нашій мові, культурі були румунські запозичення, мама нас вчила румунських пісень і віршів. Мама готувала всі страви, які були традиційними на Буковині. Чи ці страви були румунськими? Ні, вони були буковинськими. Натомість всю культуру і католицьку релігію нам передав батько.

– Книжка «Прояви занепаду предківщини. Польська мова на Буковині: Румунія – Україна» є результатом трирічного проєкту «Польська мова на Карпатській Буковині. Документація зникаючої спадщини» (2015-2018). Ви, разом зі своїми колегами, співавторами книжки, досліджували мовну культуру поляків Буковині – і з українського боку кордону, і з румунського. Але перш ніж дізнаємось про мову поляків на Буковині, розкажіть будь-ласка, про цю громаду. Чи вона однорідна в соціальному контексті?

– Що можна сказати про поляків на Буковині? Вони різні. Більшість поляків проживає у сільських місцевостях. Однак варто зазначити, що у Чернівцях та Сучаві поляки становлять ґроно інтелігенції. І якби не було інтелігенції у цих містах, не відновилося би Польське товариство після 1990 року. Польське товариство у Чернівцях та Сучаві засновано саме завдяки польській інтелігенції. Товариства діють і в сільських місцевостях, бо у селах теж чимало інтелігенції. Адже тут є і лідери, і керівники художніх колективів, і вчителі польської мови. Починаючи від 1990 року, польський рух на Буковині дуже активізувався, і це видно. Польська меншина на Буковині видає свою пресу – у Чернівцях це «Gazeta Polska Bukowiny», у Сучаві – «Polonus» і «Mały Polonus». Інші національні меншини Буковини навіть беруть приклад із поляків.

– Скільки етнічних поляків на Буковині?

– За статистику України та Румунії, нині загальна кількість поляків Карпатської Буковини (тому що так ми сьогодні називаємо Буковину, яку досліджуємо) становить понад 5 000 осіб. Це статистичні дані, які ми отримали з національного перепису в Україні 2001 року та національного перепису Румунії 2011-го. Поки що новітніх даних немає. Додам, що в тодішніх анкетах не можна було означити подвійну національність. А на Буковині дуже багато мішаних родин: польсько-українських, польсько-румунських, польсько-російських, а в анкеті можна було вибрати тільки одну – польську, українську чи румунську. Натомість наші дослідження доводять, що поляків на українській Буковині більше. У Чернівецькій області є цілі села, де розмовляють польською мовою, це, зокрема, Нижні Петрівці, Стара Красношора, Терембече... У цих селах вдома люди розмовляють польським діалектом (гварою).

– Ви згадали, що вдома поляки Буковини спілкуються гварою. Розкажіть, будь ласка, про притаманні цій мові особливості. Наскільки вона відрізняється від літературної польської мови? І наскільки ці діалекти відрізняються один від одного?

– Ця мова є різноманітною, тому що, по-перше, ми говоримо про польську мову Буковини як про продовження польської мови Південно-Східних кресів. Такою мовою розмовляють поляки у Чернівцях, Сторожинці, Панці, Кіцмані, Заставні. Дуже багато по-

селенців на Буковині кінця XVIII – початку XIX ст. походили зі Львова, Станіслава, це була інтелігенція, лікарі, чиновники. Вони зберегли свою мову з деякими кресовими (діалектними) рисами. По-друге, варто відокремити говір буковинських горян, котрі проживають, зокрема, у селах: Новий Солонець, Плеша, Пояна Мікулі Південної Буковини, від тих, що живуть у Нижніх Петрівцях, Старій Красношорі і Терембече – у Північній Буковині.

Горяни прибули на Буковину у 1803 році, і вони зберегли свій говір до сьогоднішнього дня. Їхня гвара, безперечно, відрізняється від говору поляків у Чернівцях, бо має особливий характер. І по-третє, важливо згадати про риси малопольського діалекту, які можна почути тільки в селі Булай неподалік Сучави. Ця говірка вже зникає. Говірки поляків у Вікшан-рах та Качиці теж занепадають під натиском румунської мови. Чому вони занепадають? Тому що найстарше покоління поляків вмирає, змішані родини вибирають мовою сім'ї державну мову – румунську, тож у цих селах польські сім'ї вже майже не розмовляють польською. В умовах співжиття польського населення з чисельнішим українським населенням у Північній Буковині та румунів – у Південній Буковині, розмовна польська мова Буковини набула низки фонетичних та словотвірних рис, які утворилися внаслідок контактів з українською та румунською мовами.

Зразок говору польських горян села Плеша (Румунія) – мешканка села Плеша розповідає про те, як робити писанки: «*To jest z woskiem i to potem trzeba tyn wosk ogrzać, aby ześcić i sie zostawiam takie kolorowe. To to jest w dwóch kraskach, jedna jest puszczone, jest opisane jajko i puszczone do zielonej kraski i potem jest zaszmarowane woskiem to zielone i puszczone do czerwonej. Tak, tak. A to jest w jednym, to jest jajko z kaczką. I tutaj Pani napisała?*

*Tak, to jeszcze woskiem napisane i też zamazane, i puszczone do [farby innego koloru]. (Plesza, kobieta, ur. 1949)»*

Зразок говору поляків з українського села Панка: пан Казимир Красовський розповідає про колядування. Він народився у 1931 році, два роки йому довелося вчитися у румунській школі, потім – рік у польській школі, а потім, вже у Радянському Союзі, вчився в українській школі.

«*Da ja znam, no tam uczyli polskie koliedy, posiewali na Nowy Rok iszły. Pierwszy raz szli do nauczycielki, do direktora szli posiewać i mówili:*

*Sorcova vesela, są trąti, są nforiti, ca un măr, ca un pâr, ca un fir de trandafir, tare ca piatra, iute ca săgeata, tare ca fierul, iute ca oțelul. La anul și la mulți ani!*

*A co to znaczy?*  
«*Sorcova* – siju... Nu ja ne mozu, na polskim to trudno perewod zrobic taki. Szoby byly zdrowi jak – „ca un măr” – „jak jedno jabłoko”. „Că un pâr” – „jako odna hruszka, hrusza”. „Ca un măr, ca un pâr, ca un fir” – „jak żelazo, stal, szoby taki mocny były, jak stal”.

„Ca un măr, ca un pâr, ca un fir de trandafir, tare... tare ca piatra, iute ca săgeata”. „Tare ca piatra” – „mocny jak kamień”. A „iute ca” – a taki, jak to mówić... „iute, iute, iute ca săgeata”... nu, „jak błyskawka” [...]. „Tare ca fierul, iute ca oțelul”. „Tare ca fierul” – „mocna jak żelazo, i lutuj jak ocyt, ocyt”. Nu takie to było do składu, ja ne mozu to wszystko tak perewodit. No i szo... „La anul și la mulți ani” – „szob dużo lat”, „ten rok i dałszy nastupny jeszcze liata”.

**Pan też chodził z tymi chłopakami, z kolegami Rumunami?**

Chodził, wszystkie my byli jednaki tam, szo tutaj żyli w wioski to.

**A na Boże Narodzenie też koledowaliście?**  
Kolindowali, kolindowali. Po polsku, gdzie byli Poliaci, przychodzili to pszynicy, owios i siejaki, i kidajem ziarna na ziemię, i mówim: owe lata nastali, na stoliczku siadali, nowe lata roczyste, arganie granie, aniołowie śpiewali: szczeńścia, zdrowia, harnego Roku!

To po polsku tak i było. No to w głowie jeszcze jest, a ot szob teraz co robim, zapominam już, już nie możemy, zabuwajem, ja już nie możemy wspomnieć, co robitem w niedzieliu, miesionc



temu nazod».

– Ми вже згадували, що Ваша книга «Прояви занепаду предківщини. Польська мова на Буковині: Румунія – Україна» це настільки новаторський проєкт, що він представив систематизовану інформацію про мовну ситуацію поляків на всій території Буковини.

– Так, це нова робота. До цього часу дослідження велися в окремих селах, в окремих групах та різними методами. Завдяки цьому проєкту, який був профінансований Міністерством науки та освіти Польщі, нам вдалося відвідати усі села та міста Буковини, де живуть поляки, зібрати матеріал, порозмовляти з представниками польської національної меншини. Ми теж були в таких селах, де поляки проживають, мають польську ідентичність, але вже не спілкуються польською мовою – у таких випадках зібраний матеріал був задокументований українською або румунською мовами.

– Чи таких сіл і таких польських родин, де зберіглася ідентичність, але вже не зберіглася мова, – багато?

– Чимало. Це Нова Жадова, Стара Жадова, Мілієво... Це, наприклад, Буденець над Черемошем, де проживали колись польські вірмени. У Сторожинці чи Панці теж є поляки, які не розмовляють польською, але ідентифікуються як поляки, бо вони – католики. Наші співрозмовники часто говорили, що вони – поляки, тому що ходять до польського костелу і моляться польською мовою. Натомість зверну увагу, що на сьогоднішній день у Сторожинці, Панці чи навіть у Чернівцях літургії проводяться й українською мовою. В обласному центрі, приміром, лише ранішні служби Божі відправляються по-польськи. Тому польською мовою, якою не спілкуються в родині на щодень, користуються лише у приватній молитві.

– Ви згадали про буковинських поляків, котрі, хоча самоідентифікуються як поляки, не розмовляють польською. Постає питання, чи мова є основним фактором втрати (або ж навпаки – збереження) національної ідентичності?

– У книзі «Прояви занепаду предківщини. Польська мова на Буковині» ми проаналізували причини втрати і збереження культурної спадщини. Тут, звичайно, особливу увагу ми звертаємо на мову. Що нам дали наші дослідження? Ми проаналізували польську з поділом на мову, яка є продовженням мови Південно-Східних кресів, на окремий говір буковинських горян, а також на говірку села Булай. Ми звертаємо увагу на те, що родина є тим осередком, де передається культура певної меншини. У наших дослідженнях дуже чітко видно, коли онуки розмовляють з бабуся мовою державною, а коли – польським говором, в яких ситуаціях відбувається перехід з однієї мови на іншу. Наприклад, коли йдеться про комп'ютер, сучасну техніку, то таких слів у лексичних зособах говірок просто немає, і люди змушені переходити на державну мову – румунську чи українську. Крім цього, у зв'язку із занепадом давніх професій, таких як ткацтво, випалювання вугілля, зникає цілий прошарок слів, пов'язаних з цими професіями. Якщо в селі проживає більшість поляків, то вони, природно, спілкуються польським говором, натомість якщо це – меншість, то польська мова не використовується, вона втрачає вживаність. Варто звернути увагу на інший фактор – це мішані родини. У таких

сім'ях вибирають мову, якою буде розмовляти дитина, і часто це – мова державна. Батьки часто це пояснюють так: дитині буде простіше вчитися в школі, їй теж буде легше у спілкуванні з однолітками. Ще один фактор – релігія. Якщо дівчина виходить заміж і приймає релігію свого чоловіка, скажімо, якщо вона була католичкою, а входить до української родини і переходить на православ'я, то, безперечно, що в цій сім'ї домашньою мовою буде українська.

– Як виглядає навчання польської мови у селах, де живуть поляки? Чи у місцевих школах діють окремі класи з вивчення польської мови, чи це так звані суботні школи, коли польська мова, історія та культура викладаються у вільний від навчання час?

– У Чернівецькій області у школі в Старій Красношорі діти вивчають польську мову як мову національної меншини, натомість в інших селах польську мову викладають у рамках факультативних занять або курсів. У Румунії теж діють школи для національних меншин, де польську діти вивчають як мову національної меншини. Багато залежить від кількості учнів, які хочуть вивчати польську мову. Наприклад, якщо в селі, як у Панці, тільки 10% мешканців – поляки, то польська мова, відповідно, вивчається факультативно.

– Як молоде покоління буковинських поляків ставиться до польського говору, до своєї мовної спадщини?

– Своєю книжкою ми хотіли звернути увагу молодого покоління поляків на те, наскільки цінною є їхня мовна спадщина, коли їхні батьки, дідуся розмовляють польським говором, і що це дуже важливо для збереження їхньої культурної спадщини. Пам'ятаю, нас якось запросили до ліцею в Ґура-Ґуморулуй (Румунія), де ми представляли наш проєкт і наші дослідження. Під час виступу ми цитували співрозмовницю із села Плеша, що вона казала: «*na polu sara sarię swojā kukurydzę*», ми звернули увагу, що це дуже цікаво. А також ми навели приклад, що в Плеші буковинські горяни називають капелюх «klobuk». Вивилося, що у цьому класі були учніці з села Плеша. Після презентації дітям казали до нас підійшли і зізналися, що завдяки нам вони по-іншому подивилися на свій говір, бо досі їм здавалося, що це якась застаріла мова, мова бабусь. Дівчата теж поскаржилися, що через цей їхній говір діти в школі над ними сміялися. Але після нашої зустрічі почало змінюватися ставлення до польського говору і румунських дітей, і польських. А по-друге, діти з польських сімей почали вбачати у цій своїй родинній мові цінність.

– Чи проєкт дослідження польської національної меншини на Буковині буде продовжуватися?

– Ми готуємо до друку другий том цієї книги, оскільки зібрали дуже багато матеріалу. У першому томі багато уваги присвячено святкуванню – тут є чимало прикладів говірок з таких тематичних сфер – Різдво, Новий рік, Великдень. Наші співрозмовники розповідали, як вони святкували колись, і як святкують тепер. Другий том буде присвячений обрядовості – весілля, хрестини і похорон. У другому томі ми хочемо звернути увагу на конкретну людину і мову в її житті. Якщо у першому томі ми писали про групи людей, то в другому хочемо показати на конкретних прикладах, яку роль відіграла мова в житті людини. Адже пам'ятаймо, що до 1918 року Буковина була у складі Австро-Угорщини, від 1918 до 1944 року Буковина вся належала до Румунії, а від 1944-го частина Буковини ввійшла до складу Радянського Союзу. Тому і найстарші мешканці, наприклад, люди, котрі народилися у 1926 році, хоча і все життя проживали в одному селі, вчилися у школах різними мовами.

**За розмову подякували Яна СТЕПНІВІЧІ і Андрій РИБАЛТІ.**

**P.S.** Варто нагадати, що цикл «Польська мова без кордонів» реалізується у співпраці з Фондом «Допомога полякам на Сході» і фінансується Канцелярією Голови Ради Міністрів Польської Республіки в межах допомоги Польщі та полякам за кордоном.

А передача ця прозвучала 18 листопада 2020 р. на порталі Польського радіо Української служби «Польська мова без кордонів».



# Dobroczynność – szlachetny znak elity

## Dobroczynność na Bukowinie w okresie monarchii austro-węgierskiej

W monarchii habsburskiej darowizny charytatywne od elit były pewnym niepisany obowiązkim, rodzajem „podatku majątkowego”, właściciele dużych majątków na znak wdzięczności za zajmowane stanowisko byli zobowiązani zadbać o ubogich w swojej okolicy, nie pozwalając, że tak powiem, na skrajne ubóstwo.

W drugiej połowie XIX wieku na Bukowinie oprócz indywidualnych akcji charytatywnych elity regionu jednoczyły się w różne charytatywne towarzystwa lub tzw. stowarzyszenia humanitarne. Pod koniec 1882 r. na Bukowinie działały 32 organizacje charytatywne, co stanowiło największą część - prawie 19% w regionie wśród odpowiednich towarzystw. Większość organizacji charytatywnych działała w gminie żydowskiej. W okresie przed I wojną światową w Czerniowcach działało 46 znaczących żydowskich organizacji charytatywnych, a o wiele mniejszą ich liczbę dbali przedstawiciele innych narodowości. W tym czasie działało 7 rumuńskich stowarzyszeń charytatywnych, 5 niemieckich, 5 polskich i 4 ukraińskie.

Działalność charytatywną prowadziły również wspólnoty religijne. W 1885 roku w Czerniowcach zaczęło działać „Katolickie Towarzystwo Dobroczynności”. Jego założycielami był rzymskokatolicki ksiądz Ignacy Kornicki i greckokatolicki ksiądz Celestyn Kostecki. W pierwszych latach swojego istnienia towarzystwo postawiło sobie za cel budowę i utrzymanie sierocińca oraz opiekę nad ubogimi chrześcijanami-katolikami. Za pośrednictwem I. Kornickiego do prowadzenia sierocińca



zaproszono dwie zakonnice z zakonu Felicjanek.

W 1887 roku przy Johannesgasse (na zdjęciu - obecnie ulica Marka Wowczka) zbudowano przytułek dla dzieci, który już 1 lipca tego samego roku liczył 40 sierot, chociaż schronisko zapewniało tylko 20 miejsc. W 1895 roku placówka utrzymywała 70 dzieci latem i 40 zimą i wymagała dalszej rozbudowy. Za opiekę nad jednym dzieckiem płacono tylko 10 krejcerów dziennie. W tym samym roku „Katolickie Towarzystwo Dobroczynności” otrzymało darowizny od arcyksięcia Karola Ludwika (50 fl.), metropolity lwowskiego Seweryna Morawskiego (100 fl.) oraz polskiej czytelnicy w Czerniowcach (200 fl.). Taka instytucja potrzebowała stałego wsparcia finansowego ze strony tych, którym na tym zależało. Z tego punktu widzenia decydujący był autorytet i wpływ duchowieństwa na parafian, powołanych do czynnej działalności charytatywnej.

Co ciekawe, wśród zwykłych członków „Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności” liczba kobiet w 1895 r. zdominowała liczbę mężczyzn (118 kobiet i 85 mężczyzn). Wynikało to z idei roli kobiety w patriarchalnym społeczeństwie jako matki i opiekunki. W towarzystwie pracowała osobna sekcja kobieca, która w większości zbierała datki. W tej sekcji znalazły się panie z „najlepszych kręgów” Czerniowców. Wśród nich były żony urzędników Matylda Zachar, Amalia Węglowska, żony profesorów uniwersytetu Sofia Galban, Maria Kleinwechter, Olga Kałużniacka, żona kompozytora i nauczyciela muzyki Anna Grzimali i inni.

Przed świętami bożonarodzeniowymi wzrosła liczba akcji charytatywnych. Z

jednej strony wzywała do tego moralność chrześcijańska, z drugiej – w czasie surowych zim biedni mieszkańcy potrzebowali jak największego wsparcia - zimowej odzieży, butów, jedzenia i drewna na opał do ogrzania swoich domów. Ale nie mniej ważne było wsparcie sierot. Kobięca sekcja „Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności” w Czerniowcach, na czele z Oktawią Kasprzycką, tradycyjnie zorganizowywała imprezę na Boże Narodzenie dla dzieci w sierocińcu, na którym one otrzymywały prezenty. W 1887 roku w sierocińcu ustawiono choinkę, a dzieci śpiewały w chórze i recytowały w trzech językach: niemieckim, polskim i ukraińskim. Na gościa zaproszona została hojna filantropka towarzystwa, żona prezydenta Bukowiny, baronowa Johanna Pino von Friedental, która została wybrana honorowym członkiem i patronką sierocińca w 1888 r. za wsparcie sierot. Nawiasem mówiąc, patronka stowarzyszeń charytatywnych była nieoficjalnym, honorowym obowiązkiem każdej żony prezydenta regionu.

Komitet Kobiet „Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności” wykorzystywał również imprezy rozrywkowe do zbierania pieniędzy na potrzeby bezdomnych dzieci - koncerty charytatywne, przedstawienia teatralne, bale i „festyny w ogrodzie” (święta w parku). Dzięki staraniom członków sekcji kobiecej przed Bożym Narodzeniem 1894 r. zebrano 837 florenów. Część tych pieniędzy została przeznaczona na prezenty dla sierot i na potrzeby pracowników domów dziecka.

Jednym z aktywnych ukraińskich

towarzystw charytatywnych w Czerniowcach było Greckokatolickie Towarzystwo Kobiet „Myronosyci” (pełna nazwa - „Kobięce Towarzystwo Dobroczynności im. Świętych Kobiet Myronosyci w Czerniowcach”). Zostało założone w 1886 roku z inicjatywy wspomnianego już szanowanego ks. Celestyna Kosteckiego. Chociaż celem towarzystwa było udekorowanie greckokatolickiej cerkwi w Czerniowcach, ważniejsza była ich działalność charytatywna. Członkowie towarzystwa pomagali w nauce biednym dziewczętom obrządku greckokatolickiego. Fundusze zbierały Olga Kałużniacka (żona profesora Omeliana Kałużniackiego) oraz Emilia Smal-Stocka (żona profesora Stepana Smal-Stockiego), a także inne panie z ukraińskiej inteligencji: pani Najda, pani Winterowska, pani Prajserona, pani Kobyłańska, pani Andruszko. Wśród dobroczyńców tej akcji byli prezydent regionu baron Bourguignon, politycy i osoby publiczne Mikołaj Wasylko, Mikołaj baron Mustiaca, baron Petrino. W okresie karnawału, który trwał od grudnia do początku Wielkiego Postu, dobrą tradycją było łączenie rozrywki z dobroczynnością. Za rządów regionalnego prezydenta Octaviana Regnera von Bleilebena jego żona Gabriela organizowała świeckie imprezy charytatywne. Takie czynności gromadziły cały lokalny „beau monde”, czyli jak wtedy nazywano „wielcy tego świata”. Tak „Gazeta Polska” opisuje bal charytatywny w Czerniowcach, który odbył się w lutym 1907 roku w jasno oświetlonej sali Towarzystwa Muzycznego (obecnie Filharmonia).

Bal rozpoczęto polonezem patronkę (gospodyni) balu: pani Bleileben i wiceburmistrz Balmosh, żona marszałka województwa baronowa Eliza von Vasylo z prezydentem regionu Bleilebem, żona generała dywizji Francisconi z marszałkiem sejmu okręgowego, baronem Dr Ricem. Korespondentka „Gazety Polskiej” opisując wydarzenie wymieniła dostojnych gości i opisała najpiękniejsze suknie młodych dam, ale nie wspomniała o wysokości zebranych darowizn, zacytowała jedynie słowa Gabrieli von Bleileben „o znaczącym sukcesie na wszystkich liniach” balu.

Dobroczynność jako zjawisko społeczne nie była jednoznaczna i często była wykorzystywana przez elity do budowania reputacji i zaspokajania własnej próżności. Jednak w rzeczywistości liczba filantropów na Bukowinie na przełomie XIX i XX wieku, kierujących się poczuciem odpowiedzialności za biednych, nie była mała. Dziś ich nazwiska znają tylko historycy miejscowi: Józefina Wagner, Emanuel Rosenzwaig, Oktawia Kasprzyńska, Zofia Zalozecka i inni.

Katarzyna WALAWSKA,  
archiwistka Państwowego Archiwum  
Obwodu Czerniowieckiego.



## Ewakuacja złota Banku Polskiego przez Czerniowce

Ciąg ze str. 1

W OBLICZU bezpośredniego zagrożenia Warszawy ze strony Niemców, 4 września 1939 r. rozpoczęła się ewakuacja kilkudziesięciu ton złota Banku Polskiego. Po licznych perypetiach, skarbiec narodowy szczęśliwie po kilku dniach dotarł na graniczną stację kolejową w Sniatyniu.

Do Konsulatu RP w Czerniowcach 12 września przybył, odpowiedzialny za ewakuację złota, wiceminister skarbu Adam Koc. Przekazał instrukcje konsulowi Tadeuszowi Buynowskiemu, który we współpracy z Rumunami zorganizował przejazd specjalnego pociągu przez granicę. Szczęśliwie transport opuścił terytorium Polski w nocy 13/14 września i pod uzbrojoną eskortą rumuńską, bez przeszkód, dotarł do portu w Konstancy, gdzie złoto Banku Polskiego zostało załadowane na statek i odplynęło do Turcji.

Parę dni później doszło do tragicznej w skutkach agresji ZSRR na Polskę, co przekreśliło wszelkie nadzieje na kontynuację walki z Niemcami w oparciu o Karpaty i granicę rumuńską oraz węgierską. Zgromadzeni w Kutach i okolicznych wsiach przedstawiciele



najwyższych władz państwowych, na czele z prezydentem Ignacym Mościckim oraz marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym, przekroczyli w nocy 17/18 września graniczny most na Czeremoszu. Towarzyszyły im także tłumy żołnierzy oraz uchodźców cywilnych. Konsulat RP w Czerniowcach stanął przed ogromnym wyzwaniem – należało w pierwszej kolejności uzgodnić z Rumunami warunki przyjęcia najwyższych władz państwowych

Rzeczypospolitej, a tysiącom uchodźców zapewnić dach nad głową i wyżywienie, zorganizować dla nich wymianę pieniędzy po uczciwym kursie oraz odpowiednie dokumenty.

O świcie 18 września, w siedzibie Konsulatu, zebrano się kierownictwo polskiego MSZ (bez ministra Józefa Becka, który przebywał wówczas w innym miejscu). Przed budynkiem koczowały tłumy Polaków. Prezydent Mościcki i marszałek Rydz-Śmigły w

tym czasie zostali przyjęci w siedzibie prawosławnego metropolity Bukowiny, po czym szybko wyjechali w głąb Rumunii.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi pracowników Konsulatu uchodźcom została udzielona wydatna pomoc. Olbrzymia była w tym zasługa mieszkańców Czerniowców – przede wszystkim Polaków, ale też Rumunów, Ukraińców, Żydów i nawet miejscowych Niemców, którzy dzielili się jedzeniem i przyjmowali uchodźców do swoich domów. Niestety, ze względu na

naciski Niemców oraz brak zawartego z wyprzedzeniem porozumienia w sprawie przejazdu naczelnych władz państwowych przez terytorium Rumunii, rząd i generałowie zostali internowani.

Konsulat RP w Czerniowcach funkcjonował jeszcze oficjalnie przez ponad rok. Do czerwca 1940 r. udzielał pomocy nielegalnym uchodźcom z okupowanych przez Sowieków ziem polskich. W jego murach funkcjonowała także zakonspirowana placówka polskiego wywiadu. Po agresji sowieckiej na Bukowinę Konsulat został ewakuowany do Suczawy, gdzie działał dalej do jesieni 1940 r., tj. do momentu likwidacji wszystkich polskich przedstawicielstw konsularnych w Rumunii.

Źródło: Polonika.





W TYM NUMERZE „GAZETY POLSKIEJ BUKOWINY” można zobaczyć zdjęcia z albumu rodziny pani Rozalii WIRSTA (z domu MIESZAK) ze wsi Tereblecze. Pani Rozalia pracowała w bibliotece powszechnej. Ona razem ze swoimi dziećmi: córką Anielką i Karolinką oraz z synem Jankiem śpiewała w zespole folklorystycznym „Dolina Syretu” od czasu jego powstania. Trzeba powiedzieć, że śpiewają wszyscy członkowie rodziny Mieszak, na wsi nie odbywa się żaden ślub, chrzciny czy inne uroczystości bez ich udziału.

Dziadkowie pani Rozalii ze strony matki – Joanna i Szymon Kasprzyk – pochodzili ze wsi Pietrowcy Dolne, a jej mąż jest Ukraińcem pochodzącym z górskiego rejonu wyżnickiego.

Ojciec pani Rozalii Andrzej Mieszak był kościelnym w Terebleczu w ciągu 28 lat. Klucze do wiejskiego kościoła otrzymał od swojego ojca, który również był kościelnym przez 18 lat. Należy zauważyć, że ta rodzina była strażnikami kościoła w czasach radzieckich. Nie tylko mieli klucze od swojej świątyni, a również zachowali wszystkie obrazy z kościoła, z wyprzedzeniem przekazując je rodzinom katolików na przechowanie, aby nie wpadły w ręce komunistów.



Michał i Maria Mieszakowie – dziadkowie ze strony mamy z rodziną. 1971 r.



Ślub Andrzeja Mieszak i Marii Kasprzyk, rodzice pani Rozalii.



Szymon i Joanna Kasprzykowie – dziadkowie pani Rozalii po kądzieli (ze strony mamy) z wnukami.



Kościelny Andrzej Mieszak 1993 r.



Rodzice pani Rozalii – Andrzej i Maria z wnukami w 2001 r.



Odpust w Terebleczu 1982 r.



Na spacerze z rodziną w Czerniowcach w 2011 r.



Ślub Rozalii i Michała 1991 r.



Pierwsza komunia święta najmłodszej córki Karoliny 2011 r.

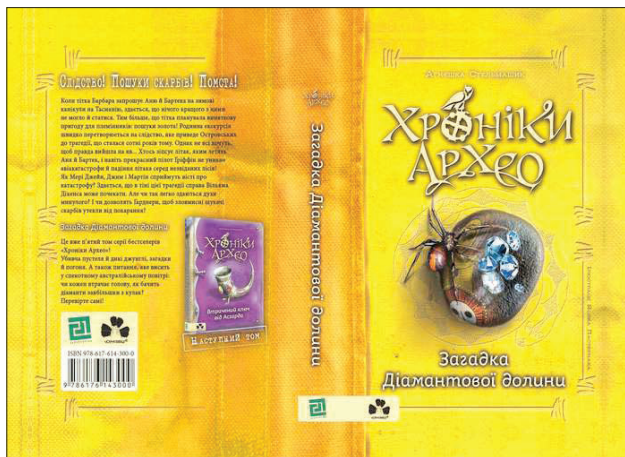


# Zagadka Diamentowej Doliny została opublikowana w Czerniowcach

Kroniki Archeo - bestsellerowa seria książek autorstwa Agnieszki Stelmazyk. Pierwszy tom serii wydany został w 2010 roku.

Kto z was nie chciałby choć na jeden dzień wcielić się w rolę detektywa? Przygoda życia? Czemu nie. Dzięki bohaterom Kroniki Archeo Agnieszki Stelmazyk wszystko może się wydarzyć. Wspólnie z Bartkiem, Anią Ostrowskimi oraz Mary Jane, Jimem i Martinem odkryjecie głęboko skrywane tajemnice i podejmiecie próbę odnalezienia tajemniczego skarbu. Zanim jednak uda się rozwikłać zagadkę, będzie na was czekać wiele pułapek. Musicie działać szybko. Wróg czai się tuż za plecami, a jak się okazuje, nie tylko on może być przeszkodą. Z każdym skarbem związana jest jakaś tajemnica, albo mroczna kłątwa...

Dzięki Kronikom Archeo można odwiedzić zakątki świata, o których nawet wam się nie śniło. Wybierzcie się do Austrii, Egiptu, a nawet do Kraju Kwitnącej Wiśni. Będziecie musieli walczyć o swoje



życie w samym środku dzikiej i pełnej niebezpieczeństw dżungli. Każdy z tomów serii pozwoli wam rozwiązać nową zagadkę, a lektura będzie trzymać w napięciu aż do ostatniej strony. Jest to seria przeznaczona dla osób o mocnych nerwach, które nie boją się nowych wyzwań i są gotowe przeżyć niezwykłą podróż, pełną niebezpiecznych przygód.

Kroniki Archeo to seria książek – Tajemnica Klejnotu Nefertiti, Skarb Atlantów, Sekret Wielkiego Mistrza, Kłątwa Złotego Smoka, Zagadka Diamentowej Doliny, Zaginiony Klucz do Asgardu, Przepowiednia Synów Słońca, Szyfr Jazona, Komnata szeptów, Oko Węża, Złoty szlak, Dom Fauna. Wszystkie książki z serii zostały wydane w formie audiobooków. Kroniki Archeo doczekały się również tłumaczeń na język azerski, czeski, litewski oraz ukraiński.

Nawiasem mówiąc, pod koniec stycznia w Czerniowcach ukazał się piąty tom serii „Kroniki Archeo” w języku ukraińskim w tłumaczeniu Iryny Szewczenki, wydawnictwa artystycznego dla dzieci „Czorni wiwci”. To kolejna część przygodowej serii literatury faktu dla nastolatków „Kroniki Archeo” – „Zagadka Diamentowej Doliny”. W niej młodzi bohaterowie będą musieli popływać z rekinami, stracić kontrolę nad samolotem, przetrwać tropikalny monsun, wędrować po dżungli, zapoznać się z duchami aborygeńskich legend i wiele więcej. W przyszłości czekają na nich prawdziwe diamenty wielkości pięści, a co najważniejsze – wierni przyjaciele, którzy zawsze rozdzielą nawet najbardziej niebezpieczną podróż.

Książka „Zagadka Diamentowej Doliny” jest uzupełniona krótkimi wkładkami informacyjnymi, z których można się dowiedzieć podstawowych informacji o postaciach historycznych i wydarzeniach z przeszłości, a także o florze i faunie Australii. Autorem ilustracji jest Jacek Pasternak. Książka została wydana z dotacji na wsparcie instytucjonalne.

Maria KONDURACKA.



## Pomnik Wikipedii w Słubicach

To pierwszy na świecie pomnik poświęcony współautorom Wikipedii. Został odsłonięty 22 października 2014 roku i zlokalizowany przy placu Frankfurckim w Słubicach.

Pomysłodawcą ponad trzymetrowej wysokości (wraz z postumentem) pomnika jest Krzysztof Wojciechowski, dyrektor administracyjny Collegium Polonicum. Projekt przedstawiający logo Wikipedii w postaci niedokończonej kuli z puzzli, unoszonej przez czworo ludzi (dwóch mężczyzn i dwie kobiety stojących na postumencie symbolizującym stopy książek) zaprojektował ormiański artysta, Mihran Hakobjan, student Collegium Polonicum, stypendysta Funduszu Rodziny Kulczyków.

Na postumencie pomnika znajdują się trzy tablice z inskrypcjami pamiątkowymi (po polsku, niemiecku i angielsku). Znajdująca się na tablicy inskrypcja brzmi:

MIHRAN HAKOBYAN

*Wikipedia. Społeczeństwo Słubic pragnie pomnikiem tym oddać hołd tysiącom anonimowych redaktorów na świecie, dzięki którym bezinteresownej pracy powstaje „Wikipedia”, największy projekt współtworzony przez ludzi ponad granicami politycznymi, religijnymi i kulturowymi. W roku odsłonięcia pomnika Wikipedia była dostępna w ponad 280 językach oraz zawierała w sumie ok. 30 milionów haseł. Fundatorzy pomnika są przekonani, że społeczeństwo wiedzy, którego jednym z filarów jest Wikipedia, będzie w stanie zagwarantować zrównoważony rozwój cywilizacji, sprawiedliwość społeczną i pokój między narodami.*



## „Aktywni dla Polski”

### Program Stypendialny im. Prezydenta RP na Uchodźstwie Stanisława Ostrowskiego

„Aktywni dla Polski” to Program Stypendialny im. Prezydenta RP na Uchodźstwie Stanisława Ostrowskiego, który ma na celu podniesienie poziomu organizacyjnego i merytorycznego młodych Polaków mieszkających i działających na rzecz polskości w Polsce, na Ukrainie oraz Białorusi. To również rozwój kompetencji w zakresie zarządzania organizacją, pracy w zespole, promocji działalności, komunikacji w mediach społecznościowych, pozyskiwania środków finansowych, współpracy z biznesem i sektorem publicznym, rozwijania aktywności społecznej. Organizatorami Programu Stypendialnego są: Instytut im. Generała Władysława Andersa we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Lublinie.

W pierwszej edycji Programu, która odbyła się w 2018 r. oraz w

drugiej edycji w 2019 r. uczestnicy mieli okazję przyjechać do Lublina, gdzie w ciągu tygodnia uczestniczyli w szeregu wykładów, warsztatów i wizyt studyjnych, realizowanych przy współpracy z organami samorządu terytorialnego, administracji państwowej, uczelniami wyższymi i organizacjami pozarządowymi z terenu Lublina i Województwa Lubelskiego.

W III edycji, która odbyła się we wrześniu 2020 r. koncepcja Programu uległa zmianie. Realizacja podzielona została na część obejmującą platformę multimedialną do nauki języka polskiego dla osób rosyjskojęzycznych „Polishglots” oraz na Program Stypendialny, który zaadresowany został także do przedstawicieli lubelskich organizacji pozarządowych. Ponadto z racji na panującą pandemię

koronawirusa III edycja „Aktywnych dla Polski” została przeniesiona w zupełności do sieci. Zaburzyło to dotychczasowy model Programu, którego najistotniejszy walor polegał na spotkaniu, wzajemnym poznaniu się, swobodnej wymianie poglądów oraz bezpośredniemu nawiązywaniu kontaktów między aktywnymi młodymi ludźmi z Polski, Ukrainy i Białorusi. Pomimo tych trudności udało się w formie zdalnej przeprowadzić cykl ciekawych szkoleń, spotkań się w jednym miejscu za pośrednictwem Internetu oraz wymienić pomysłami na realizację wspólnych inicjatyw, a nawet rozpocząć wdrażanie części z nich.

W trakcie realizacji III edycji Programu Stypendialnego uczestnicy z Polski, Ukrainy i Białorusi brali udział w spotkaniach

i szkoleniach, które obejmowały m.in.: warsztaty: Pobyt w Polsce na dłużej? Jak załatwić niezbędne formalności, kurs: Podstawy fundraisingu, 3 części, wykład: Wspólna historia. Co dzieli Polaków, Ukraińców i Białorusinów a na czym budować wspólne relacje, wykład: Lublin – miasto wielu kultur. Wschodnie ślady, webinarium: Media społecznościowe – klucz do sukcesu każdej organizacji, webinarium: Studia w Lublinie – dlaczego warto? Oferta uczelni i zasady rekrutacji, dyskusja: Jak mówić o Polsce i jej historii? Projekty Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dyskusja: Projekt Go4Poland fundacji GPW – szansa na rozwój dla młodych Polaków z całego świata, webinarium: Wystąpienia publiczne – jak dobrze się zaprezentować i wywrzeć wpływ na innych?, 2 części, wykład: Polska wobec przemian na Ukrainie i Białorusi.

Na zakończenie Programu uczestnicy otrzymali certyfikaty uczestnictwa. W tym celu należało przygotować pracę zaliczeniową – projekt, opisujący inicjatywę służącą społeczności polskiej, która może być zrealizowana we współpracy z polskimi organizacjami pozarządowymi, szkołami, instytucjami czy osobami prywatnymi. Nadesłane w różnorodnej formie projekty były niezwykle wartościowe. Dotyczyły organizacji wycieczek, konkursów, wymiany między szkołami. Ich wspólnym celem było wzajemne poznanie się i nawiązanie kontaktu między młodymi ludźmi w Polsce, na Ukrainie i Białorusi oraz realizacja projektów w najbliższym czasie.

Kolejna edycja Programu Stypendialnego im. Prezydenta RP na Uchodźstwie Stanisława Ostrowskiego „Aktywni dla Polski” odbędzie się w drugiej połowie 2021 r. Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji i Programu będzie można znaleźć na stronie na Facebooku Instytutu im. Generała Władysława Andersa oraz Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie.

Paulina PIETRZAK  
Instytut im. Generała Władysława Andersa

## ◆ DOWCIPY

Państwo wyjechali. Pies jest sam w domu. Dzwoni telefon, pies podnosi stuchawkę i mówi:

- Hau.
- Słucham?
- Hau!
- Halo! Kto przy telefonie?! Nic nie rozumiem!
- HAU!
- Ależ bardzo proszę wyraźniej!!!
- H jak Halina, A jak Adam, U jak Urszula: H-A-U!!!

Gabinet dentystyczny. Pacjent w najdroższym garniturze, ze złotym rolexem wielkości talerzyka na przegubie, spinkami z diamentami jak wisnie, ze stojącymi obok dwoma ochroniarzami o byczych karkach. Dentysta prosi na fotel i każe otworzyć usta. Patrzy, zagląda, wreszcie mówi:

- Ale w czym mogę panu pomóc? Bo tu same tylko złote zęby, diamentowe koronki... Coś niesamowitego! Czego pan ode mnie oczekuje??? - Sam pan widzi, doktorze, jak to wygląda - odpowiada pacjent. Alarm chciałbym założyć...

Koleżdy rozmawiają na rybach:  
- ...no i wtedy powiedział, że będę zarabiał dwa tysiące na rękę.  
- Co ty na to?  
- Odpowiedziałem mu: dobrze, ale ja mam dwie ręce...

Urzędnik dzwoni do mieszkania 16, otwiera mu kobieta:  
- Pan tu nowy? Co, pewnie już panu o mnie nagadali, jaka ze mnie hetera!

- No, cóż - odpowiada zmieszany. - Coś mówili, że mają to miły człowiek...  
- Właśnie! A wie pan, dlaczego? Bo ja całe życie modliłam się o dobrego męża, a on o dobrą żonę - nigdy!

Mama woła dziecko na podwórku:  
- Jaaaaasiu do doooooom!  
- A co?! Spać mi się chce?  
- Nie! Głodny jesteś!



**KOCHANI UCZNIOWIE, RODZICE I NAUCZYCIELE**, już po raz dwunasty zapraszamy do udziału w konkursie „Być Polakiem”. Obmyślenie koncepcji pracy konkursowej i jej przygotowanie to dla uczestników wysiłek ale też niewspółmierna korzyść. Każda zdobyta wiedza okazuje się być kiedyś przydatna a ta dotycząca historii własnej rodziny czy dziejów przodków potrzebna jest od zaraz bo, jak się mówi, człowiek bez przeszłości nie ma przyszłości.

Pandemia zamyka nas w domach i skazuje na odosobnienie. Ten stan ma także zalety. Więcej przebywamy razem. W wolnych chwilach możemy więc porozmawiać o sprawach zwykle odkładanych na później. To dobry czas, by w gronie rodziny podyskutować, co to takiego jest tożsamość człowieka? Dlaczego tak ważne jest określenie własnej tożsamości: religijnej, narodowej, kulturowej, cywilizacyjnej i szukanie odpowiedzi, jak ją budować lub wzmacniać?

Młodzież znajduje odpowiedzi na te pytania, przystępując do udziału w konkursie „Być Polakiem”, angażującym nie tylko intelekt ale także, a może przede wszystkim, emocje. Tysiące nadesłanych prac i dziesiątki opinii młodzieży przekonują, że przygotowanie pracy konkursowej to spotkanie z historią żywą, pozwalającą lepiej poznać i zrozumieć Polskę a w efekcie bardziej ją pokochać.

Zapraszamy więc dzieci, młodzież i nauczycieli żyjących poza granicami Polski w tę podróż w czasie i w przestrzeni. Wspomnienia rodzinne, przyzwyczajenia Polaków i ich zachowania, pojmowanie polskości w wymiarze społecznym i narodowym, problemy gramatyki polskiej to obszary tematyczne tegorocznej edycji Konkursu.

MODUŁ A (dla uczniów)  
MODUŁ B (dla nauczycieli)  
Zapraszamy!  
WIĘCEJ INFORMACJI NA  
[WWW.BYCPOLAKIEM.PL](http://WWW.BYCPOLAKIEM.PL)



## Zapraszamy

do

### udziału w XII edycji konkursu dla młodzieży

## „Być Polakiem”



Uczniowie szkoły polskiej im. C. Miłosa, Chicago

Pewien Lech rzekł: „A to ci pech,  
Jedna ziemia - braci trzech!”  
Czecha, Rusa ucałował.  
Wodzem Polan się mianował.  
Napisz: Kim dla Ciebie jest ten Lech?

Daniel Sikorski, Montreal

Dziewczyny z Dublinia  
Cztery miłe Polki  
Dwujęzyczne (polski-English)  
fikują koziołki.  
Dzisiaj one, czyż jest panna  
czy dzielnym Polakiem  
Zapraszają na XII (dwunasty)  
konkurs „Być Polakiem”

Tomasz Basikowski, Dublin



Uczennice szkoły polskiej SEN, Dublin

## Ty też możesz być z nami

3 sierpnia 2021 r., godz. 14:00  
Gala Finałowa w Zamku Królewskim  
w Warszawie

[www.bycpolakiem.pl](http://www.bycpolakiem.pl)

#### PRZEPISY

### Piernikowy tort z powidłami

**Składniki na ciasto:** mąka tortowa – 50 dag, 2 jajka, cukier – 0.5 szklanki, olej – 0.5 szklanki, kakao – 1 łyżka, masło lub margaryna – 1 łyżka, proszek do pieczenia – 1 mała łyż., przyprawa do piernika ciast – 1 sztuka, miód prawdziwy – 1 szklanka.

**Krem śmietankowy:** śmietana 30% – 330 mililitrów, cukier puder – 2 łyż., cynamon mielony – 2 łyżeczki, żelatyna – 2 łyżki, gorąca woda, 5 łyż.

**Dodatkowo:** powidła śliwkowe – 1 stoik, mąka pszenna – 0.5 szklanki.

**Przygotowanie.** Miód, cukier, masło, kakao i przyprawę do piernika przekładamy do garnka, zagotowujemy i studzimy. Do mąki dodajemy jajka,



sodę, olej i wystudzone składniki, następnie zagniatamy ciasto. Z ciasta formujemy kulę i wkładamy do lodówki na 2 godziny.

**Pieczenie:** Ciasto dzielimy na pięć równych części.

**Pierniczki:** Jedną część wałkujemy na stolnicy posypanej mąką i wykrawamy pierniczki, dowolne kształty, układamy na blasze wyłożonej papierem do pieczenia zachowując odstępy, ponieważ pierniczki urosną. Pieczemy około 15-20 minut w temperaturze 180 stopni.

Upieczone pierniczki studzimy.

**Blaty piernikowe:** Pozostałe części ciasta wałkujemy na stolnicy lekko posypanej mąką pszenną (każdą część ciasta osobno) wykładamy do tortownicy o średnicy 16 cm wyłożonej papierem do pieczenia i pieczemy w temperaturze 180 stopni przez około 25 minut. Upieczone blaty dokładnie studzimy.

**Krem i przekładanie:** Żelatynę rozpuszczamy w gorącej wodzie, powinna być płynna i letnia. Schłodzoną śmietankę kremówkę ubijamy aż będzie sztywna, dodajemy cukier puder do smaku i ponownie ubijamy (cukru pudru tak 2-3 łyżki), wsypujemy cynamon i ubijamy, na koniec wlewamy żelatynę i dokładnie ubijamy. Kilka łyżek kremu śmietankowego przekładamy do worka cukierniczego z ozdobną końcówką. Błat piernikowy smarujemy powidłami, na powidła porcja kremu i znów blat piernikowy, tak postępujemy z każdym blatem. Góra tortu ma być bez powideł i kremu.

**Dekoracja:** Na wierzchu tortu wyciskamy rozetki z kremu, robimy to według uznania. Jeden pierniczek drobno kruszymy i posypujemy nim rozetki. Pozostałymi pierniczkami dekorujemy tort dociskając je do kremu, krem jest z żelatyną to pierniczki będą się trzymać. Tak wykonany tort wkładamy do lodówki do stężenia na co najmniej noc.

**Podanie:** Gotowy tort kroimy i podajemy. Tort najlepiej kroi się na drugi dzień, gdy blaty piernikowe zmiękną od kremu i powideł. Smacznego zycze.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna».



## GAZETA POLSKA

### Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник:

Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Мицкевича

Wydawca:

Redakcja czasopisma «Bukowina».

«Газета польська Буковини» виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Мицкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелх області.

Ціна договірна.

За treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

#### Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI  
Antonina TARASOWA  
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK  
Maria MALICKA  
Korina ZOZULA  
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainська 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці, вул.Українська, 22, к.22.

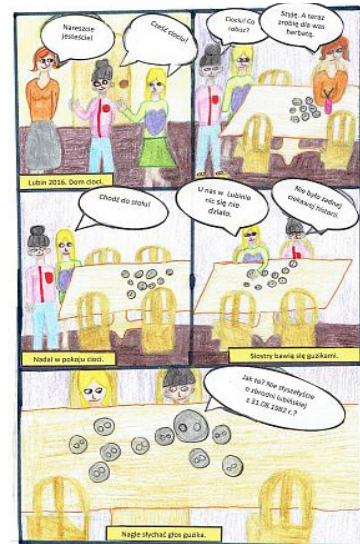
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” [www.bukpolonia.cv.ua](http://www.bukpolonia.cv.ua)

#### Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA  
(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,  
Łucja Uszakowa,  
Sergij Szwydiuk,  
Artur Oskwarek,  
Maryna Łysiuk,  
Tomasz Kałuski,  
Walentyna Karpiak.



#### MIĘDZYNARODOWY KONKURS

### „Epizody z najnowszej historii Polski w komiksie”

Biuro Edukacji Narodowej IPN zaprasza nauczycieli i uczniów do udziału w międzynarodowym jednoetapowym konkursie pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej.

Konkurs polega na wykonaniu komiksu w polskiej wersji językowej przedstawiającego epizod rozgrywający się na tle wydarzeń ważnych dla dziejów polskiego społeczeństwa z udziałem realnego lub fikcyjnego bohatera. Zakres historyczny pracy powinien mieścić się w okresie od roku 1917 do 1990.

Praca ma stanowić zamkniętą całość o objętości 8–10 stron/plansz formatu A4, przedstawionych w pionie. Do komiksu należy dołączyć metryczkę z danymi autora: imię, nazwisko, wiek, nazwa szkoły i adres mailowy do kontaktu.

Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych: 11–13 lat, 14–16 lat, 17–19 lat.

Przed wystaniem pracy należy wypełnić formularz znajdujący się pod podanym linkiem: <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/form/dodaj332,Epizody-z-najnowszej-historii-Polski-w-komiksie.html>

Jest to zgłoszenie konieczne do przyjęcia pracy przez komisję konkursową. Należy je wydrukować i dołączyć do pracy.

Prace konkursowe prosimy przysłać do 12 marca 2021 r. (liczy się data stempla pocztowego) na adres:

**Instytut Pamięci Narodowej  
Biuro Edukacji Narodowej  
ul. Postępu 18  
02-676 Warszawa**

z dopiskiem: Konkurs „Epizody z najnowszej historii Polski w komiksie”

Ogłoszenie wyników na stronie [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl): 23 kwietnia 2021 r.

Uroczyste rozdanie nagród – 27 maja 2021 r. w Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” w Warszawie.

Wszelkich wyjaśnień na temat konkursu udziela: [katarzyna.miskiewicz@ipn.gov.pl](mailto:katarzyna.miskiewicz@ipn.gov.pl)